

Prof. dr hab. Jacek Lech

ustanowiony jako recenzent przez Komisję
Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych
w dyscyplinach archeologia i filozofia



Warszawa, 28 styczeń 2024 r.

Recenzja osiągnięć dr Adrianny Szczerby,

w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego, w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie archeologia

(znak sprawy: 298010000.531.4.2023)

Dr Adrianna Szczerba była wyróżniającą się studentką Uniwersytetu Łódzkiego. Studia ukończyła dziewiętnaście lat temu (2005 r.) otrzymując tytuł zawodowy magister na podstawie pracy „Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) i jego zainteresowania archeologiczne”, przygotowanej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Blomberg, prof. UŁ. Senat Akademicki uczelni uchwałą z dnia 5 grudnia 2005 r. przyznał mgr A. Szczerbie „Medal za chlubne studia”. Dwa lata później praca została opublikowana na łamach „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki (t. XVI z. 1-2, s. 109-127). Wymienione fakty świadczą, że Habilitantka już w czasie studiów uniwersyteckich rozpoczęła z sukcesami specjalizację w trudnej dziedzinie historii archeologii i od początku uzyskała na tym polu godne uwagi osiągnięcia. Otrzymane stypendium wydziałowe pozwoliło jej kontynuować intensywne studia pod kierunkiem p. prof. Magdaleny Blombergowej, zakończone uzyskaniem w 2010 r. stopnia doktora nauk humanistycznych, na macierzystym Wydziale, na podstawie obszernej dysertacji zatytułowanej „Problem ochrony zabytków archeologicznych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pod panowaniem rosyjskim”. Autorka przedstawia tytułowy temat na tle ruchów narodowych w burzliwym wieku XIX i na początku XX stulecia. Praca pod niezmiennym tytułem ukazała się drukiem dwa lata później nakładem Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego porządkując i wzbogacając istotnie wiedzę na temat ważny dla znajomości dziejów archeologii polskiej, wcześniej słabo rozpoznany. W zakończeniu pracy doktorskiej Adrianna Szczerba stwierdza m.in.:

‘Na ziemiach litewskich, białoruskich i ukraińskich w XIX w. trudno przecenić znaczenie ziemiaństwa polskiego dla ocalenia dziedzictwa Rzeczypospolitej. Ludzie tej sfery prowadzili badania archeologiczne, kolekcjonowali zabytki, a w sprzyjających warunkach zakładali placówki naukowe (z wyjątkiem Ukrainy). Ziemiaństwo było w tym czasie także łącznikiem z Europą Zachodnią, a ponieważ znajomość choćby języka francuskiego była powszechna – nieraz przeszczepiali do swej ojczyzny zdobycze nauki i kultury nowoczesnej.’

s. 236

Pierwsza książka w dorobku naukowym dr Adrianny Szczerby ma 288 stron formatu A4. Autorka wykorzystała w niej poza bogatą literaturą polską (s. 244-280) liczne prace w językach rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, opublikowane w latach 1857-2009 (por. s. 281-287). Jest to dzieło dojrzałe i pionierskie w zakresie tematyki określonej w tytule; ukazało się jako tom 9 serii „Monografie Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego”. Z tego okresu pracy naukowej dzisiejszej Habilitantki zwraca też uwagę opublikowany w 2010 r., w Anglii, artykuł: „The perception of Grahame Clark’s Works in Soviet Archaeology”, drukowana

wersja referatu wygłoszonego na międzynarodowej konferencji w Biskupinie, zorganizowanej w 2007 r. dla uczczenia setnej rocznicy urodzin tego wybitnego uczonego. Artykuł ukazał się w książce *Grahame Clark and his legacy*, wydanej starannie pod redakcją profesorów A. Marciniaka i J. Colesa (s. 150-159, por. Wykaz osiągnięć, s. 2).

W latach 2009-2010 p. Adrianna Szczerba była zatrudniona na stanowisku asystenta w Katedrze Archeologii Historycznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, a od 1 stycznia 2011 r. do dzisiaj na stanowisku adiunkta, aktualnie w Katedrze Archeologii Historycznej i Bronioznawstwa. Bogactwo i różnicowanie prowadzonych przez nią zajęć są godne najwyższego uznania (por. Autoreferat, s. 15-16). Towarzyszy temu różnorodna aktywność zawodowa. Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora Habilitantka powiększyła poważnie swój dorobek naukowy w zakresie udziału w konferencjach naukowych w kraju i poza jego granicami oraz publikacji (por. Autoreferat i bibliografia). W latach 2013-2022 Habilitantka wzięła udział w dziesięciu konferencjach archeologicznych przedstawiając referaty. Wysoko należy ocenić współpracę p. dr A. Szczerby z archeologicznymi instytucjami z Ukrainy. W latach 2016-2019 Habilitantka odbyła cztery jednotygodniowe wyjazdy naukowe do Ukrainy, odwiedzając Lwów, Charków i Kijów.

W dziedzinie publikacji zwracają uwagę przede wszystkim dwie książki: *Szkoła Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi (1898-1939)* – ss. 224 oraz *Dom uczonych. Kamienica przy ul. Uniwersyteckiej 3 w Łodzi w latach 1945-2017* – ss. 288, obie dotyczące historii budynków, które od 1945 r. użytkuje utworzony wówczas Uniwersytet Łódzki, obie wydane przez wydawnictwo łódzkiej uczelni odpowiednio w latach 2015 i 2019. Pierwsza z nich jest cenną, bogato ilustrowaną monografią budynku, w którym obecnie mieści się Rektorat. Książka ta została wyróżniona nagrodą III stopnia Rektora Uniwersytetu Łódzkiego (por. Wykaz osiągnięć, s. 2). Druga książka dotyczy budynku będącego po II wojnie światowej siedzibą różnych jednostek organizacyjnych UŁ oraz mieszkań profesorskich, w tym rektorów uczelni. Zamieszkiwało w nim wielu wybitnych przedstawicieli nauki polskiej. Obie książki nie związane z archeologią a z historią ukazują p. dr Adriannę Szczerbę jako doświadczonego historyka nauki. Przygotowanie ich rozwinęło warsztat Habilitantki w tej dziedzinie, ale wpłynęło ujemnie na jakość pracy o Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego, na której odpowiednie przygotowanie zabrakło czasu.

W latach 2011-2018 p. dr A. Szczerba opublikowała ponadto dziesięć rozdziałów w monografiach naukowych, w tym dwa we współautorstwie – jeden z Panią prof. Magdaleną Blombergową, drugi z Panią prof. Lucyną Domańską oraz w latach 2012-2022 samodzielnie dziesięć artykułów w czasopismach naukowych: „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, „Przegląd Archeologiczny” oraz cztery w dobrze ocenianych wydawnictwach ukraińskich.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na krótki artykuł zatytułowany „Powołanie Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego”, który ukazał się na łamach czasopisma „Przegląd Archeologiczny” (t. 65:2017, s. 13-18). Sądząc z treści oraz cytowanej literatury przedmiotu sygnalizuje on początek studiów p. dr Adriany Szczerby nad tematem, który stał się przedmiotem omówionej niżej pracy habilitacyjnej. Na tej podstawie początek

zainteresowania nim można określić na rok 2016/2017 (por. Reichenbach 2017 – artykuł drukowany w tym samym miejscu, s. 19-34).

Ocena książki: *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949-1953). Geneza, działalność, znaczenie*. Łódź 2021, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 358 (ISBN 978-83-8220-667-8)

Wymieniona książka została przedłożona przez Panią doktor Adriannę Szczerbę do oceny jako praca habilitacyjna. Zasadniczy tekst dzieła został podzielony na siedem rozdziałów zatytułowanych w kolejności: „Spory o początki Polski w dawnej historiografii polskiej” jako rozdział I – s. 13-32, „Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy” jako rozdział II – s. 13-46, „Program tzw. milenijnych badań nad początkami państwa polskiego” jako rozdział III – s. 47-68, „Struktura organizacyjna” jako rozdział IV – s. 69-82, „Miliony na *Millenium*. Podstawy finansowania KBNPPP” jako rozdział V – s. 83-85, „Działalność archeologiczna KBNPPP” jako rozdział VI – s. 87-269, „Pracownie centralne Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego” jako rozdział VII i ostatni – s. 271-280. Poprzedza je „Wstęp” (s. 7-11), zamyka „Zakończenie” (s. 281-282). Zwraca uwagę brak rozdziału poświęconego znaczeniu wymienionego w tytule programu badań oraz jego kierownictwa.

Na początku „Wstępu” p. dr Adrianna Szczerba omawia cel i zakres pracy, jej metodę i podstawy źródłowe (dokładnie „podstawę źródłową”). Rozpoczyna stwierdzeniem, że „Krytyczne badania nad początkami Polski sięgają 2 połowy XVIII stulecia”, zaznaczając niżej, że w toku tych prac: „Nie bez wpływu marksistowskich teorii, przyjęto skrajnie ewolucyjny model rozwoju państwa”. Następnie przechodzi do zasygnalizowania aktualnego przekonania, z którym się solidaryzuje, iż:

‘Dzisiaj nie ma już wątpliwości, że „milenijni” eksperci kreśląc obraz początków Polski pomylili się: państwo Piastów nie powstawało stopniowo i nie było skutkiem politycznego „dojrzewania wspólnot plemiennych” – przełom nastąpił nagle i w bardzo krótkim czasie. Mamy też już wyraźnie zarysowaną świadomość rozmaitych braków i niekonsekwencji poczynionych w okresie milenijnym’ – s. 7 [pomijam bogatą literaturę przedmiotu cytowaną przez Habilitantkę na poparcie wyrażonego poglądu – JL].

Wbrew temu, co twierdzi w przytoczonym cytacie Pani dr Adrianna Szczerba, pogląd o powstawaniu państwa Piastów stopniowo od IX wieku był dorobkiem polskiej historiografii z okresu II Rzeczypospolitej (por. niżej). Przekonanie, że dziesiątki znakomitych historyków i archeologów tamtych lat po prostu „się pomyliło” wychodzący spod pióra historyka nauki jest zbyt daleko idącym uproszczeniem.

Autorka kończy „Wstęp” informacją, że książka *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949-1953)* została napisana i opublikowana jako realizacja grantu przyznanego jej przez Narodowe Centrum Nauki (s. 11). Wyjaśnia to „presję czasu” widoczną przy lekturze dzieła.

Rozdział I – „Spory o początki Polski w dawnej historiografii polskiej” (s. 13-32) sygnalizuje autorski zamiar nader szerokiego i ambitnego podejścia do tematu książki. Pierwszy

podrozdział rozpoczyna się już od roku 1588, czyli w Koronie czasów późnego renesansu. Autorka odwołuje się do znanej ryciny opublikowanej przez ks. T. Tretera (1547-1610) poświęconej *Reges Poloniae*. Dalej Pani dr Adrianna Szczerba omawia krótko tak zwane „dzieje bajeczne”, nieco szerzej okres oświecenia z *Historią narodu polskiego* (t. 2-7), pióra wybitnego historyka z czasów stanisławowskich ks. biskupa Adama Naruszewicza (1733-1796). Dziwi jednak zupełne pominięcie w tym kontekście początków polskiej archeologii związanych z Janem hr. Potockim – intelektualistą, uczonym i literatem europejskiego formatu, do którego chętnie przyznają się badacze francuscy, a polscy zbyt często o nim zapominają (*vide* recenzowana książka). Jan Potocki należy również do pionierów archeologii słowiańskiej oraz egiptologii polskiej (m.in. J. Potocki 1795; Caillois 1967, s. 69-97; Abramowicz 1970, s. 17-18; 1987, 217-229 i 279; Lech 2004, 23-25; 2006, s. 8-9; 2008; Rosset & Triaire 2005; 2006; Łukaszewicz 2008).

Zasugerowana pracami prof. Juliana Maślanki, wybitnego historyka literatury i kultury polskiej, następny podrozdział Rozdziału I (s. 16-19) Pani dr Adrianna Szczerba poświęciła romantycznemu mitowi dawnej Słowiańszczyzny i ‘poszukiwaniu „zagubionej” tożsamości narodowej’ (s. 16-19), co nie przeszkadza cofaniu się Autorki w tym miejscu do czasów saskich i oświecenia. Z badaczy zaliczanych do archeologów z tego okresu wymieniony został tylko Józef Łepkowski (1826-1894). Zaskakuje brak nawet wzmianki o nie mniej ważnym z punktu widzenia dziejów archeologii prehistorycznej Adamie Czarnockim, znanym szerzej pod pseudonimem Zoriana Dołęgi Chodakowskiego (1784-1825), autorze doniosłej pracy *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*. Ukazania się jej w 1818 r. prof. Józef Kostrzewski (1949, s. 14) uznał słusznie za początek okresu romantycznego w dziejach archeologii polskiej, a prof. Stefan Nosek (1967, s. 11-12) publikacje Chodakowskiego i Lelewela uważał za wyznacznik narodzin w Polsce archeologii jako nowej dziedziny nauki (por. Abramowicz 1987, s. 273; 1992, s. 46; Lech 2006, s. 9-11). Wybitne znaczenie wskazanej pracy Chodakowskiego podkreśla jej staranne, krytyczne wydanie w opracowaniu J. Maślanki w 1967 r. na zamknięcie obchodów milenijnych¹. Na podkreślenie w tym miejscu zasługiwało również, że zarówno J. Potocki, jak i Z.D. Chodakowski oraz znacznie później J. Łepkowski prowadzili badania wykopaliskowe, czyli stosowali już metodę poznawania najdawniejszej przeszłości będącą wyznacznikiem archeologii jako nauki. Stwierdzeń na ten temat brakuje w Rozdziale I.

Kolejny podrozdział poświęcony koncepcjom państwa i narodu polskiego w historiografii polskiej XIX wieku uważam za zbyteczny (s. 19-21). Nie ma on dostatecznego znaczenia dla tytułowego tematu ocenianej książki. Rozpraszając się na takie poboczne tematy Habilitantka przeoczyła początek zasadniczych kontrowersji między prehistorią polską i niemiecką po wprowadzeniu do archeologii założeń wiedeńsko-berlińskiej szkoły kulturowo-historycznej z koncepcją kręgów kulturowych. Związane są one m.in. z postacią Gustafa Kossinny (1858-1931) z Uniwersytetu Berlińskiego. Z wykształcenia był on filologiem germańskim, przez

¹ W swojej książce *Problem ochrony zabytków archeologicznych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pod panowaniem rosyjskim*, Łódź 2012, p. dr. A. Szczerba cytuje wskazaną pracę Dołęgi-Chodakowskiego (w bibliografii na s. 251), powinna zatem zdawać sobie sprawę z jej znaczenia w historii polskiej archeologii. Zaistniałą sytuację tłumaczę wielkim pośpiechem, w którym przygotowywała ocenianą pracę habilitacyjną, uniemożliwiającym dostateczną refleksję nad przygotowywanym, obszernym tekstem.

wiele lat interesującym się pochodzeniem Indoeuropejczyków; na polu prehistorii czynnym od schyłku XIX stulecia. Na podstawie opracowanej przez siebie tzw. metody archeologii osadniczej – *siedlungsarchäologische Methode*, wyróżniane obszary (prowincje) kulturowe wiązał z wymienianymi w źródłach pisanych, często wysoce wątpliwymi, nazwami dawnych ludów i budzącym jeszcze większe dyskusje ich domniemanym etnosem. Formułowanym na takich podstawach wnioskom nadawał wymiar nacjonalistyczny i polityczny (por. np. Eggert 2001, s. 274-277). Jedna z jego książek wydana w 1912 r. i kilkakrotnie wznawiana po I wojnie światowej nosi tytuł *Deutsche Vorgeschichte, eine hervorragend nationale Wissenschaft* – czyli: „Prehistoria niemiecka, nauka wybitnie narodowa”. Inna praca opublikowana w 1919 r. w niemieckim Gdańsku zatytułowana została *Das Weichselland, ein uralter Heimatboden der Germanen* – „Kraj nad Wisłą, prastara ziemia ojczysta Germanów”. W ten sposób Kossinna wprzęgał badania z zakresu archeologii prehistorycznej w służbę niemieckiej ideologii narodowej i terytorialnego rewizjonizmu.

Naukowe poglądy Kossinny spotykały się od początku z uzasadnioną krytyką wielu badaczy, w tym jego rówieśnika, polskiego prehistoryka Erazma Majewskiego (1858-1922) z Warszawy, autora między innymi niewielkiej książki *Starożytni Słowianie na ziemiach dzisiejszej Germanii*, która ukazała się w Warszawie w 1899 r. (wyd. II w 1903 r.) oraz o rok młodszego wielce zasłużonego dla polskiej archeologii Włodzimierza Demetrykiewicza (1859-1937) z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwolennikiem poglądów Kossinny był Karol Hadaczek (1873-1914), polski archeolog z Uniwersytetu Lwowskiego, również pominięty w ocenianej pracy, podobnie jak dwaj uczeni poprzednio wymienieni.

Gdy 1902 r. na łamach t. 34 „*Zeitschrift für Ethnologie*” (s. 161-222) ukazał się głośny artykuł Kossinny zatytułowany „*Die indogermanische Frage archäologisch beantwortet*” – „Kwestia indogermańska wyjaśniona ze stanowiska archeologicznego” Majewski w wydawanym przez siebie od 1899 r. roczniku „*Światowit*”, poświęconym „archeologii przeddziejowej i badaniom pierwotnej kultury polskiej i słowiańskiej” odpowiedział artykułem „Hipoteza Kossinny o germańskim pochodzeniu Indoeuropejczyków, a prawda w nauce. Studium krytyczne” (t. 6:1905, s. 89-144). Artykuł Kossinny ocenił na wstępie następująco:

‘Traktat pozornie akademicki i czysto archeologiczny jest owocem zatrutym wybujałego do wprost potwornych kształtów szowinizmu narodowego i stanowi jedno z ogniw oraz narzędzi propagandy idei, streszczających się w pysznych i dumnych słowach „Deutschland, Deutschland über Alles”’ (s. 90)²

Majewski zmarł w 1922 r., ale te same poglądy polityczne i przekonanie o zagrożeniu niemieckim dla Polski i Polaków podzielał zaprzyjaźniony z nim wybitny prehistoryk poznański prof. Józef Kostrzewski (1885-1969), uczeń Kossinny z seminarium uniwersyteckiego w Berlinie, stosujący *siedlungsarchäologische Methode* swego Mistrza z istotnymi modyfikacjami. O znaczeniu wskazanych kontrowersji oraz wymienionych badaczy w dziejach archeologii polskiej i europejskiej z pierwszej połowy XX stulecia pisano wiele. Pani dr Adrianna Szczerba pomija je milczeniem zwracając uwagę na zagadnienia i osoby

² Podaję ten cytat i następny w celu zilustrowania napięć rodzących się na styku niemieckiej i polskiej archeologii prehistorycznej, dotyczących również tematu książki p. dr. A. Szczerby.

mniej ważne. O Erazmie Majewskim³ nie ma w omawianej książce ani słowa, o Włodzimierzu Demetrykiewiczu (1859-1937) również. Nazwisko Kossinny pojawia się dwa razy. Tymczasem to ich poglądy i publikacje, obok wydarzeń i publikacji z okresu do września 1939 r. trafnie przedstawionych przez Autorkę w podrozdziale „4. Lata II Rzeczypospolitej. Spory polsko-niemieckie o początki Polski” na s. 21-32, będą wyznaczać dalsze tło wydarzeń stanowiących główny temat ocenianej książki.

Pisząc o sporach o początki Polski z pominięciem Kossinny i Majewskiego Autorka przemilczała związaną z nimi organicznie kwestę rangi podstawowej, dotyczącą początku Słowiańszczyzny i pojawienia się Słowian na ziemiach Polski, gdzie Kossinna widział do okresu wędrówek ludów plemiona germańskie. Temat ten stanowił zasadnicze tło w rozważaniach nad początkami Polski, ponieważ nie budziło wątpliwości, iż początki Polski związane były z „żywiołem” słowiańskim czyli ze Słowianami. Z tego między innymi powodu etnogenezą Słowian zajmowali się również uczeni zaangażowani na polu archeologii w badania początków Polski i okresów ją poprzedzających – J. Kostrzewski, K. Jażdżewski, W. Hensel i nieco później A. Gardawski i K. Godłowski, a z kolejnych pokoleń M. Parczewski, W. Nowakowski, A. Kokowski i inni.

W omawianym w dyskutowanej książce okresie badań nad początkami państwa polskiego był to problem i ważny i trudny, ponieważ zachodziły istotne różnice w poglądach na wyodrębnienie się Słowian między badaczami polskimi a radzieckimi i to w czasie gdy co do przodującej roli nauki ZSRR w świecie, a tym bardziej na wymienionym polu, nie mogło być w powojennej Polsce wątpliwości.

Rozdział II „Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy” (s. 33-46) powtarza tytuł znanej publikacji W. Hensla (1946a, b), której znaczenie z czasem ogromnie wzrosło dzięki realizacji Programu Badań nad Początkami Państwa Polskiego i w związku z późniejszymi obchodami polskiego milenium. W podrozdziale pierwszym: „Krajobraz po bitwie” (s. 33-39), powtarzającym z kolei świadomie tytuł znanego filmu A. Wajdy z 1970 r., Autorka dość schematycznie kreśli obraz Polski z lat 1945-1948 oraz przedstawia publikacje historyczne i archeologiczne z tych lat, kończąc przegląd literatury na *Kulturze prapolskiej*, pióra J. Kostrzewskiego, książce opublikowanej w 1947 r. w Poznaniu przez Instytut Zachodni. Podrozdział drugi „Formowanie się idei Polskiego Millenium” (s. 39-46) omawia interesująco wcześniejsze od *Kultury prapolskiej* wystąpienie W. Hensla (1946a, b) i jego znaczenie oraz następujące po nim wydarzenia, ale nie docenia roli wspomnianej książki J. Kostrzewskiego, określając ją nieco deprecjonującym mianem podręcznika (s. 39). O nowatorskiej i europejskiej randze tego dzieła świadczy wydanie paryskie i drugie polskie, oba z 1949 r. *Kultura prapolska* oraz opublikowana w 1939 r. także w Poznaniu praca zbiorowa *Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk*, pod redakcją prof. J. Kostrzewskiego, ukazały niedoceniany wcześniej potencjał poznawczy archeologii w badaniach kultury Słowiańszczyzny wczesnośredniowiecznej. Wystąpienie W. Hensla było

³ W książce *Problem ochrony zabytków archeologicznych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pod panowaniem rosyjskim*, Łódź 2012, p. dr. A. Szczerba cytuje 24 publikacje E. Majewskiego (w bibliografii s. 260-261), zatem zdaje sobie na pewno sprawę ze znaczenia tego badacza w historii polskiej archeologii. Przypadek ten tłumaczę analogicznie jak w przypisie 1.

także ważne, ale wątpliwe, aby bez wymienionych książek opublikowanych przez J. Kostrzewskiego ktokolwiek w rzeczywistości powojennej ryzykowałby wydawanie tak znacznych środków finansowych na PBnPPP, nie mając wcześniej gwarancji sukcesu naukowego i politycznego w postaci obu znakomitych dzieł (por. s. 42).

Tytuł rozdziału III-ego „Program tzw. milenijnych badań nad początkami państwa polskiego” (s. 47-68) budzi wątpliwości, pomijając estetykę. Skrót ‘tzw.’ użyty w tytule nie wygląda dobrze i brzmi jakby fałszywie. Sugeruje, że od początku zaplanowana była całość działań ukierunkowanych na obchody tysiąclecia państwa polskiego w latach 1949-1966, którego „Program badań...” był członem pierwszym. Nie tak się rzecz miała. Sytuacja polityczna w Polsce w latach 1949-1953 – okresie realizacji programu – „okres stalinowski”, była diametralnie inna od tej, w której dr Witold Hensel występował ze swoją inicjatywą, jak i od tej w odległym wówczas r. 1966. Wykaz wydarzeń związanych z realizacją PBnPPP (s. 53-60) tam gdzie mamy podane oryginalne sformułowania z „epoki” pozbawiany jest przymiotnika „milenijny”, który w tym okresie pojawia się rzadko. Gdy na s. 65 czytamy, że „Dalsze uszczegółowienie założeń badawczych „Polskiego Millenium” przyniosły lata 1950-1952,...” nie wiemy co Autorka ma na myśli: czy PBnPPP czy przyszłe obchody tysiąclecia państwa polskiego (?), zwłaszcza gdy wiadomo, że badacze zaangażowanych w Program Badań... Habilitantka określa od początku niezbyt trafnym mianem „...milenijnych ekspertów” (s.7). Sprostować też należy najpewniej przeoczony w korekcie błąd (s. 65): dzień powstania PKWN to nie 2 lipca 1944 lecz 21 VII tego samego roku, a K. Majewski wchodzący w skład delegacji polskich historyków na moskiewską konferencję w Instytucie Słowianoznawstwa AN ZSRR, w październiku 1950 r., był przede wszystkim archeologiem (klasycznym) i jednocześnie inicjatorem wprowadzania radzieckiej koncepcji historii kultury materialnej w teorii i w organizacji nauki na gruncie polskim.

Obchody milenijne zaplanowano po przesileniu politycznym z października 1956 r., a przygotowania ruszyły w 1958 r. Z PBnPPP były to dwa różne, niezależnie zaplanowane i zrealizowane przedsięwzięcia, odpowiadające na różne potrzeby społeczne i polityczne, z wykorzystaniem rocznicy tego samego wydarzenia historycznego sprzed tysiąca lat. Dzieliła je przerwa pięciu lat. Moim zdaniem, Pani dr Adrianna Szczerba poprzez takie sformułowanie tytułu rozdziału III i nadużywanie w książce przymiotnika milenijne sugeruje stan rzeczy niezgodny z opisywaną rzeczywistością. Jak inaczej wytłumaczyć wskazaną przerwę dzielącą oba przedsięwzięcia?

„Program badań...” był ukierunkowany naukowo i politycznie na zalecenie traum niedawnej przeszłości – naukowej i światopoglądowej konfrontacji polsko-niemieckiej, narastającej od utraty przez Niemcy Wielkopolski na rzecz odrodzonej w 1918 r. Rzeczypospolitej. Konfrontacja ta od strony niemieckiej osiągnęła swoje apogeum w propagandzie prowadzonej przez instytucje III Rzeszy na terenach okupowanej Polski w latach II wojny światowej. Była ona omówiona w znanych artykułach Danuty Piotrowskiej (1997-1998; 2004). Tu przypomnę tylko zaczerpnięty z innej publikacji tej Autorki (2007, s. 36) polski przekład fragmentu niemieckiego artykułu pod znamienym tytułem *Die Vorgeschichte des Ostdeutschen Lebensraum* prof. dr. Wernera Radiga (1903-1985) z utworzonego w czasie okupacji w Krakowie Instytutu Niemieckiej Pracy Wschodniej – Institut für Deutsche Ostarbeit (por.

Rybicka 2002), jednocześnie współpracownika i przedstawiciela urzędów Alfreda Rosenberga i Hansa Reinertha, ważnych na polu ideologii III Rzeszy. Artykuł ukazał się w 1941 r. w wydawanym w Krakowie pod patronatem Hansa Franka czasopiśmie „Die Burg” (t.2/1, s. 5-24; por. Piotrowska 2004, s. 270-276). Zapowiedziany fragment głosi, że:

‘...również Piastowie byli nordyckiego pochodzenia. Zastług bałtyckich Wikingów dla Słowian Zachodnich nie sposób przecenić, ponieważ pierwsze siły odpowiedzialne za silną państwowość pochodziły z nordyckiej ręki. Do tego napływ normańskich kupców i rzemieślników odpowiada za domieszkę krwi wikińskiej pośród Wenedów i Serbów (Słowian). Mogła ona lepiej przystosować ich do asymilacji przez kulturę niemiecką, która ponownie miała ruszyć na Wschód’ (s. 24)

Była też zorganizowana przez Radiga niemiecka wystawa „Dziedzictwo germańskie w rejonie Wisły” eksponowana w salach Collegium Maius zamkniętego Uniwersytetu Jagiellońskiego (Piotrowska 2004, s. 274-275; 2007, s. 36), nawiązująca do wspomnianej wcześniej publikacji Kossinny z 1919 r., wznowionej w III Rzeszy w 1940 r. (Małecka-Kukawka, Wawrzykowska 2004, s. 121-123).

Od celu PBNPPP uwidocznionego w jego nazwie nie mniej ważna z punktu widzenia finansującego badania państwa była przebudowa metodologiczna i ideologiczna polskiej historiografii poprzez oparcie jej na stalinowskiej wersji materializmu historycznego (m.in. istotna rola koncepcji hkm). Autorka omawianej książki w zasadzie pomija lub nie komentuje realizacji PBNPPP w okresie posługiwania się pojęciem historii kultury materialnej, czego wynikiem są różne uproszczenia (s. 67).

Nie jest prawdą, że „W pierwszych latach powojennych historia Polski rozpoczynała się od Mieszka I i biegła znanymi koleinami, które zasadniczo określały cezury życia państwowego i politycznego” (s. 67). Wprost przeciwnie i to poczynając od „przedwojnia”. Świadczą o tym liczne publikacje, np.:

J. Szelejewski, *O Biskupinie (Lekcja praktyczna)*. „Przyjaciel Szkoły. Dwutygodnik nauczycielstwa polskiego” (Poznań), R. 16:1937, nr 16, s. 637-639.

W. Hoszowska, T. Szczechura, W. Tropaczyńska-Ogarkowa, *Było to dawno... Opowiadania z dziejów ojczyстых dla kl. IV i V szkoły powszechnej*. Warszawa 1946. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, ss. 263.

Z. Podkowińska, *Człowiek w czasach przedhistorycznych*, Warszawa 1946, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, ss. 192.

J. Przeworska, *Życie ludzi w dawnych wiekach*, Warszawa 1946, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, ss. 126.

J. Przeworska, *Tablice prehistoryczne*, Warszawa 1947, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, ss. 28 + XVI tablic.

W. Sarnowska, W. Tropaczyńska-Ogarkowa, W. Podolak, *Ziemia opowiada. Podręcznik do nauki prehistorii dla III klasy szkoły powszechnej*. Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, ss. 144.

Przytoczone publikacje upowszechniały w nauczaniu podstawowym stanowisko polskiej historiografii z lat poprzedzających II wojnę światową, dotyczące genezy państwa polskiego, podsumowane w 1939 r. przez prof. Jana K. Dąbrowskiego (1890-1965), wybitnego historyka i mediewistę, w *Wielkiej Historii Powszechnej*. Uczony początek polskiej państwowości odnosił w tym dziele do IX wieku, a początek rządów dynastii piastowskiej datował „...na ostatnie 30-lecie IX w.” (t. IV-2, s. 29-34). J. Dąbrowski, tak jak wielu innych historyków przyjmuje historyczność piastowskiej tradycji dynastycznej, przekazanej w *Kronice Polskiej* Anonima tzw. Galla. Uznanie tej tradycji za rzeczywistą, przemawia za datowaniem początków państwa polskiego na IX wiek. Pogląd ten podzielał nie tak dawno Jerzy Topolski (1928-1998) prawdopodobnie w swojej ostatniej pracy (*Wielka Historia Powszechna*, t. IV-2, Warszawa 1939, s. 31; Anonim tzw. Gall 1965, s. 14-18; Topolski 2022, s. 41-48).

Krótki, jak na swój temat, „Rozdział IV Struktura organizacyjna” (s. 69-82) świadczy, że Autorce nie starczyło czasu na jego odpowiednie opracowanie. W tym czasie w zakresie ochrony zabytków obowiązywało nadal ustawodawstwo z czasów II Rzeczypospolitej i Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie było centralną instytucją archeologiczną w kraju. Jak podaje D. Piotrowska (2003, 14-17; 2007, s. 37-38) przeniesiono je w czasie okupacji zarządzeniem władz niemieckich z budynku dawnej Podchorążówki w Parku Łazienkowskim do nowej siedziby. Teraz:

„Muzeum zajmowało siedem wielkich sal w gmachu Muzeum Narodowego na I piętrze i części II piętra w skrzydle VI –wschodnim. Zbiory rozmieszczono również w piwnicach [Lorentz 1957, s. 20; Jazdzewski 1995, s. 147].”

Piotrowska 2007, s. 37

W 1950 r. PMA przeniesiono do przejściowej siedziby o kubaturze 2300 m² (Piotrowska 2003, s. 25-26; 2007, s. 49), daleko niewystarczającej, ale sytuacja lokalowa w zrujnowanej przez wojnę Warszawie była wyjątkowo trudna. Dr Z.A. Rajewski, znakomity organizator i badacz terenowy, ogromnie zasłużony w badaniach osady obronnej na półwyspie Jeziora Biskupińskiego i dla polskiego muzealnictwa archeologicznego, zdynamizował działalność Muzeum i powiązał ją z Programem BnPPP (Piotrowska 2003, s. 22-23; por. Brzeziński, Piotrowska 2012). To jeden z tych komunistów, o których Habilitantka tak często wspomina (por. s. 351), dla mnie w sposób nazbyt rażący, sprzeczny ze stylem narracji współczesnej, czołowej historiografii polskiej (por. niżej). Z takim „językiem” nie spotkałem się dotąd ani w pracy naukowej ani w czytanej prasie. Dla omawianego przez Habilitantkę okresu jest on ahistoryczny rodząc dysonans gdy na przykład czytelnik dowiaduje się, iż ówcześni „komuniści” budowali „pierwsze socjalistyczne miasto” w Polsce (s. 89). Na marginesie, nasuwa się pytanie: a co budowali socjaliści?. Zastanawia, czy w ten sposób Habilitantka daje wyraz swoim poglądom politycznym (jeśli tak, to nie powinna tego robić), czy jest to przejaw konformizmu, dostosowywania się do sytuacji politycznej w kraju i poglądów aktualnego ministra odpowiedzialnego za naukę w czasie kończenia przygotowywania książki? Jeśli tak, to jako osoba zajmująca się badaniami naukowymi nie powinna czynić takich „koncesji”. Za wzór narracji prowadzonej przez współczesnego historyka wskazałbym np. książki A. Abramowicza (1991), J. Eislera (1991), R. Jarockiego (2001), A.L. Sowy (2001), A. Friszke

(2010), J. Topolskiego (2022); jest ich dużo więcej. Powyższe nie świadczy, że ewentualne zaangażowanie badacza w działalność polityczną nie ma znaczenia. Oczywiście ma. Często jest widoczne nie tylko w życiorysie, ale również w jego pracy naukowej, przebiegu kariery zawodowej i działalności społecznej – np. profesorowie J. Kostrzewski, W. Hołubowicz, W. Hensel, czy bardziej w postawie życiowej – np. prof. K. Jażdżewski.

W omawianym rozdziale IV-tym należało wspomnieć o organizowanych w Biskupinie pod egidą właściwego ministerstwa Archeologicznych Obozach Szkoleniowych (AOS-y) dla studentów hkm z wszystkich uniwersytetów. W ramach Programu Badań nad Początkami Państwa Polskiego dbano programowo o kształcenie przyszłych kadr archeologicznych, których wówczas brakowało. AOS-y odegrały istotną rolę w ich szkoleniu, zarówno początkujących studentów jak również studentów ze starszych lat oraz młodych pracowników katedr archeologii i PMA, pracujących na obozach biskupińskich w roli instruktorów i zaangażowanych poza AOS-ami w wykopaliska na różnych stanowiskach związanych z PBNPPP czy „wielkimi budowlami socjalizmu” (nie komunizmu!), jak Nowa Huta pod Krakowem. Szczęśliwie, równolegle z książką o *Kierownictwem badań...* ukazał się, dość przypadkowo, bogato ilustrowany fotografiami artykuł mgr Danuty Piotrowskiej (2021) zatytułowany „Studia historii kultury materialnej i Archeologiczny Obóz Szkoleniowy w Biskupinie z 1951 r.. Badania dziejów archeologii z historią w tle”, wypełniający w znacznym stopniu tę lukę w recenzowanej pracy Habilitantki.

W Rozdziale IV-tym Pani dr Adrianna Szczerba zamieściła przede wszystkim obszerne i niezwykle interesujące przypisy, m.in. dotyczące ograniczonego udziału doc. W. Hensla w PBNPPP. Po zapoznaniu się nimi, wbrew intencji tego wybitnego uczonego, którego zasługi i pamięć należycie szanuję, skłonny jestem przyjąć, że inicjator badań nad początkami państwa polskiego czuł się rzeczywiście dotknięty pominięciem go w składzie *Kierownictwa Badan...* i dlatego angażował się w te prace w niewielkim stopniu. Tylko dlaczego Autorka ujęła tę ważną z punktu widzenia historii archeologii sprawę w przypisach? Jednocześnie, szanując i doceniając intencje Pani Doktor analizę przypadku prof. Aleksandra Gieysztora uważam w komentarzu Autorki za spłyconą.

Krótki „Rozdział V Miliony na *Millenium*. Podstawy finansowe KBNPPP” (s. 83-85), zajmuje w sumie tylko dwie pełne strony książki. Choćby z tego powodu powinien wejść jako podrozdział do rozdziału poprzedniego lub następnego. Informacje o stronie finansowej programu w zakresie w jakim są znane nie wnoszą w praktyce nic do tematyki *Kierownictwa badań...* Przyczyna jest charakterystyczna dla okresu stalinowskie. Informacje na temat finansów należały do objętych tajemnicą państwową. Może nic dziwnego. *Program badań...* był programem państwowym. Nie mniej Pani dr Adrianna Szczerba jakieś informacje z archiwów na temat finansów wydobyła i są one interesujące.

„Rozdział VI Działalność archeologiczna KBNPPP” (s. 87-269) jest najobszerniejszy. Zajmuje ponad połowę omawianej książki. Został podzielony na dwa niewspółmierne pod względem objętości podrozdziały: „1. Wprowadzenie” (s. 87-111) i „2. Stanowiska archeologiczne KBNPPP” (s. 111-269).

We „Wprowadzeniu” przedstawiony został wybór stanowisk archeologicznych objętych badaniami KBnPPP (punkt 1.1., s. 87-93). Autorka zaznacza, że „na uboczu pozostała jednak sprawa grodów starszych z VII-IX wieku” (s. 90). Nie jest to ściśle. Szukano ich, np. prof. W. Antoniewicz i mgr Z. Wartołowska w Wiślicy, ale bez sukcesu (m.in. Jasienica 1952, s. 178-187). Istotne zastrzeżenia budzi mapa stanowisk archeologicznych KBnPP (il. II.3. ze s. 91). W podpisie zaznaczono, co prawda, że opracowanie graficzne wykonała p. J. Gołębiowska, ale odpowiedzialność za treść merytoryczną i geograficzną mapy ponosi Autorka książki, która ją zaakceptowała do publikacji. Według tej mapy Warszawa położona jest nad Zalewem Zegrzyńskim, po prawej stronie Wisły, na północ od Bródna Starego. Tymczasem Bródno, prawidłowo zlokalizowane jest północną dzielnicą prawobrzeżnej Warszawy. W rzeczywistości główna i większa część miasta ze Starym Miastem, Zamkiem Królewskim, całym Śródmieściem, Mokotowem, Ochotą, Wolą, Bielanami, Młocinami etc., położona jest, jak w przypadku Krakowa, po lewej stronie rzeki.

Błędów na mapie z il. 3 ze s. 91 jest znacznie więcej. Na przykład, Wiślica nie jest położona tam gdzie Nowy Korczyn – w pobliżu ujścia Nidy do Wisły. Nie jest też położona po obu stronach Nidy, a jedynie po jej wschodniej stronie, na wyspie gipsowej dość daleko od koryta rzeki. Po przeciwnej stronie, w pewnym oddaleniu od rzeki znajduje się wieś Konieczmosty. Podobnie wczesnośredniowieczny, podkrakowski Tyniec nie rozciąga się po obu stronach Wisły, a tylko po stronie wschodniej. Z kolei Igołomia została zlokalizowana po obu stronach Wisły, na zachód od rzeki Dłubni, dopływu Wisły, gdy w rzeczywistości położona jest w całości po lewej stronie Wisły około 10 km wschód od Dłubni. W przygotowaniu swojej mapy Pani dr Adrianna Szczerba mogła wykorzystać *Mapę grodzisk w Polsce*, wydaną w 1964 r. pod red. W. Antoniewicza i Z. Wartołowskiej oraz pracę *Badania archeologiczne w Polsce w latach 1944-1964*, opracowanie autorstwa I. Górskiej i in., która ukazała się w 1965 r. i obejmuje między innymi wszystkie stanowiska archeologiczne objęte Programem Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Obie prace opublikowane przez wrocławski Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk zawierają m.in. mapy w skali 1:1000 000, wydrukowane staraniem przez PP Wydawnictw Kartograficznych. Wymienione opracowania – niezależnie od tej okoliczności – powinny się były znaleźć wśród prac wykorzystywanych w przedłożonej pracy habilitacyjnej, jako źródła ważnych informacji.

W punkcie 1.2. zostały przedstawione sprawy organizacyjne i zagadnienia metodyczne prac prowadzonych przez Kierownictwo BnPPP (s. 93-107). Pani dr Adrianna Szczerba słusznie podkreśla, iż skala ich była bez precedensu w historii archeologii polskiej, zwraca uwagę na trudności wynikające z braku wystarczająco licznej kadry archeologicznej i jej fluktuacji, nieodpowiedniej (niewystarczającej) struktury organizacyjnej dla tak rozbudowanych badań, problemy z masowym materiałem archeologicznym, szczególnie z ceramicznym. Interesująco i obszernie, miejscami barwnie, referuje powstające napięcia i spory oraz kształtującą się metodykę badań wykopaliskowych.

W rozdziale tym niedoceniona została rola Państwowego Muzeum Archeologicznego jako do końca 1953 centralnej instytucji archeologicznej w Polsce, od 1949 r. prowadzącej w praktyce wykopaliska w Biskupinie. Badania biskupińskie o ogromnym i jedynym takim w Polsce dorobku naukowym i metodycznym stały się wzorem i wyznacznikiem metod prac

realizowanych pod auspicjami *Kierownictwa Badań...* Były głównym miejscem szkolenia kadr archeologicznych zarządzanym przez dr. Z. Rajewskiego (1952a, b; 1953a), członka *Kierownictwa...*, również z tego powodu odwiedzanym przez pozostałych dwóch członków wspomnianego gremium, wielu archeologów i innych uczonych. Wczesnośredniowieczny Biskupin był też ważnym stanowiskiem objętym omawianym programem badań (Szafrąński 1950; 1967; Rajewskiego 1953b, 1955; Szafrąński 1961; Jaskanis red. 1991, Piotrowska 1997-1998, 2008, 2021; Grossman, Piotrowski red. 2005).

„Wprowadzenie” do Rozdziału VI kończy omówienie kwestii publikacji wyników badań przedstawionych krótko w punkcie „1.3. Sprawy wydawnicze” (s. 107-111).

W następnym, obszernym podrozdziale zatytułowanym „2. Stanowiska archeologiczne KBnPPP” (s. 111-269) Habilitantka pogrupowała i omówiła w siedmiu punktach badania wykopaliskowe prowadzone przez *Kierownictwo...* Zaczyna od północy kraju: „2.1. Pomorze: Gdańsk, Szczecin, Wolin” (s. 111-131), przechodząc do zachodniej Polski z licznymi badanymi tam stanowiskami: „2.2. Wielkopolska i Kujawy: Biskupin, Giecz, Gniezno, Kalisz, Kruszwica, Ostrów Lednicki, Poznań – Góra Przemysława (Wzgórze Zamkowe), Poznań – Ostrów Tumski, Strzelno – zespół dawnego klasztoru norbertanek, Trzemeszno – bazylika NMP w klasztorze kanoników regularnych” (s. 131-180). Dalej od zachodu przesuwają się wzdłuż Odry na południe – na ówczesne „Ziemie Odzyskane”, również z licznymi badanymi stanowiskami: „2.3. Śląsk: Cieszyn – Góra Zamkowa, Niemcza, Opole – Ostrówek, Góra Ślęza – Sobótka, Kościół św. Jakuba w Sobótce, Wały Śląskie, Wrocław – Ostrów Tumski” (s. 181-204), dalej na południowy wschód: „2.4. Małopolska: Igołomia, pow. krakowski (daw. miechowski), Nowa Huta (ob. dzielnica Krakowa), Kraków – Zamek Królewski na Wawelu, Tyniec (niegdyś wieś, od 1973 r. dzielnica Krakowa), Wiślica” (s. 204-244), stąd do środka kraju: „2.5. Polska Centralna: Inowłódz nad Pilicą, Lutomiersk, Tum pod Łęczycą i Łęczycą” (s. 245-255) i na wschód: „2.6. Mazowsze: Warszawa – Zamek Królewski, Błonie – Rokitno, Brudno Stare (ob. Dzielnica Warszawy)” (s. 255-263), kończąc przegląd badanych w ramach KBnPPP stanowisk w pobliżu wschodniej granicy kraju: „2.7. Grody Czerwieńskie” (s. 263-269). Prace archeologiczne podlegające *Kierownictwu Badań...* nie obejmowały wykopalisk prowadzonych w tym czasie w północno-wschodniej Polsce, dawnych Prusach Wschodnich, obszarze bardzo aktywnej działalności Jerzego Antoniewicza (1919-1970) z PMA (Piotrowska 2009).

Prezentowane przez Habilitantkę w tym podrozdziale stanowiska są omówione poprawnie, z opracowanymi do książki jednolicie planami wykopów archeologicznych i mapami, z wykorzystaniem w wystarczającym zakresie literatury dotyczącej. przeprowadzonych prac. Pojedyncze błędy jak w przypisie 474 ze s. 241 nie są bardzo istotne⁴. Niedostatecznie został

⁴ Wymieniona w przypisie nr 474 mgr Zofia Podkowińska (1894-1975) uzyskała doktorat w 1928 r. na podstawie pracy „Kultura neolitycznej ceramiki wstęgowej na ziemiach Polski” i w życiu zawodowym zajmowała się tylko neolitem. Na s. 43 została wymieniona jako uczestniczka spotkania programowego zorganizowanego przez St. Lorentza w Warszawie. W wykopaliskach w Wiślicy w 1951 r. uczestniczyła nie ona a Zofia Podwińska (1929-1975), która w 1951 r. była jeszcze studentką hkm; specjalizującą się w archeologii średniowiecza, magisterium uzyskała w 1953 r. na podstawie pracy „Rozwój narzędzi produkcji w Polsce w okresie wczesnośredniowiecznym” (według pierwszego źródła, por. niżej) lub „Narzędzia produkcji w okresie wczesnofeudalnym” (według drugiego źródła, por. niżej). Z. Podwińska legitymowała się tytułem zawodowym w 1954 r. gdy artykuł, na który

wykorzystany istniejący zasób archiwalnej dokumentacji fotograficznej wykopalisk, Za mało fotografii pokazuje dokonane odkrycia, dobór jest dość przypadkowy, a jakość ich ogólnie zła; przypomina lata realizacji KBnPPP, chociaż i wówczas ukazywały się fotografie znacznie lepsze. Przykładem może być popularna książka Pawła Jasienicy *Świt słowiańskiego jutra* (wyd. I: 1952; wyd. II: 1954), poświęcona głównie badaniom archeologicznym prowadzonym w ramach KBnPPP.

„Rozdział VII Pracownie centralne Kierownictwa Badań Nad Początkami Państwa Polskiego” (s. 271-280) przedstawia narodziny i materializację inicjatywy opublikowania najstarszych źródeł pisanych dotyczących początków państwa polskiego, powstałej wkrótce po powołaniu *Kierownictwa Badań...* Zadanie powierzono prof. Gerardowi Labudzie m.in. autorowi znanej monografii *Pierwsze państwo słowiańskie. Państwo Samona* (1949). W rezultacie powstała Pracownia Edytorska KBnPPP, podzielona z czasem na sekcje. Powstała również Komisja Atlasu Wczesnodziejowego złożona głównie z historyków z udziałem dr Zofii Warołowskiej ze strony archeologów. Dr Warołowska kierowała ponadto Pracownią Inwentaryzacji Grodzisk Wczesnośredniowiecznych. Pani dr Adrianna Szczerba jako efekt tych prac na polu archeologii Polski podaje *Mapę grodzisk w Polsce*, z informacjami towarzyszącymi, wydaną w 1964 r. pod red. W. Antoniewicza i Z. Warołowskiej przez IHKM PAN, którego kilkusobową Pracownią Atlasu Archeologicznego kierował prof. Antoniewicz, jako członek Polskiej Akademii Nauk, przy współpracy doc. dr Z. Warołowskiej. Recenzent musi dodać, że od chwili wydania atlasu grodzisk różne prace archeologiczne wykazują, iż niektóre ze zmapowanych wówczas i opisanych obiektów są tworem naturalnymi, zarejestrowanymi błędnie, bez dostatecznego rozpoznania archeologicznego.

Należy też uzupełnić, że w roku 1965 Pracownia Atlasu Archeologicznego IHKM PAN opublikowała mapę *Badań archeologiczne w Polsce w latach 1944-1964*, również z informacjami towarzyszącymi, przydatną nawet bardziej niż *Mapa grodzisk w Polsce*. Na tym ta jednostka zakończyła działalność, o ile dobrze pamiętam w pierwszej połowie lat 1970. Realizacja idei kartografii archeologicznej sięgająca w archeologii polskiej drugiej połowy XIX wieku (znakomita mapa opublikowana przez G. Ossowskiego), okazała się przy współczesnym dopływie informacji naukowych zbyt kosztowna.

Pani dr Adrianna Szczerba wspomina o zorganizowanej przy KBnPPP Pracowni Paleobotanicznej w 1949 r. w Poznaniu, następnie o utworzonej w Warszawie w 1951 r. Pracowni Antropologicznej oraz w 1953 r. przy KBnPPP pracowni numizmatycznej (s. 279-280). Rzeczywiście numizmatyka przetrwała przy archeologii przez lata IHKM PAN do IAE PAN i XXI stulecia, przynosząc godne dużego uznania wyniki naukowe, o których Habilitantka nie napisała. Szkoda. Natomiast wspomniana również współpraca z etnografami prowadzona w okresie hkm, nie przyniosła chyba żadnych pozytywnych rezultatów (por. Frankowska 1973, s. 197-211). Autorka o nich nie wspomina (s. 279), a recenzent znający tę współpracę we wskazanym przypadku z Wiślicy i jej okolic, dzisiaj pow. Busko Zdrój, i

powołuje się dr A. Szczerba został opublikowany, ale nie w czasie badań, o których mowa w przypisie nr 474 (S.K. Kozłowski 1970, s. 296 i 299; Białęcka & Bochenek 1984, s. 78, nr 972).

próbujący niegdyś nawet ją kontynuować, tak osiągnięte wyniki ocenia. Wina leży głównie po stronie archeologii, która do takiej współpracy nie była przygotowana.

W zakończeniu Habilitantka powołuje się na nie objaśnioną i dyskusyjną tezę, iż przekształcenie KBnPPP i jego agend terenowych w IHKM PAN „...przyniosło swoiste ‘zwichnięcie’ całościowego programu badań milenijnych” (s. 282). Ten stan rzeczy wynika z brak rozdziału VIII z analizą i podsumowaniem znaczenia działalności KBnPPP w historii nauki i kultury w Polsce. Są one zapowiedziane w tytule książki. Niestety, Pani dr Adrianna Szczerba nie postawiła w przedłożonej rozprawie nasuwającego się pytania, w jaki sposób prace prowadzone przez KBnPPP w latach 1949-1953 wpłynęły na obraz początków Polski przedstawiony w tomie I *Historii Polski, cz. I do połowy XV w.*, pod red. H. Łowmiańskiego, przygotowanym przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, opublikowanym w 1955 r.? Uderza brak oceny jak zmienił się ten nowy obraz w stosunku do obrazu zarysowanego w 1939 r., w cytowanej już wyżej pracy J.K. Dąbrowskiego (1939) z *Wielkiej Historii Powszechnej* – monumentalnego dzieła wydane w przededniu wojny nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego oraz w pracy dr Romana Jakimowicza zawartej w *Prehistoria ziem polskich. Okres wczesnohistoryczny*, opublikowanej w 1948 r. przez Polską Akademię Umiejętności. Nową syntezę zgodnie z założeniami materializmu historycznego opracowali Aleksander Gieysztor i Michał Szczaniecki (1955; wydanie II Gieysztor 1958, s. 21-62 i 98-174; Szczaniecki 1958, s. 175-249.?

Na koniec kilka uwag do imponującej „Bibliografii” (s. 283-340) ocenianej pracy habilitacyjnej. Dwanaście lat temu, w bardzo bogatej literaturze zebranej przez Panią dr Adriannę Szczerbę w bibliografii opublikowanej pracy doktorskiej *Problem ochrony zabytków archeologicznych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pod panowaniem rosyjskim*, Łódź 2012, znalazły się prace, które byłyby znacznie ważniejsze dla narracji prowadzonej w książce przedstawionej teraz jako rozprawa habilitacyjna. Zaliczam do nich m.in.: drugi tom dzieła N. Davisa, *Boże igrzysko: historia Polski*, Kraków 2002; J. Lech (piszącego te słowa recenzenta), *Between captivity and freedom: Polish archaeology in the 20th century*, „Archeologia Polona” t. 35-36:1997-1998, s. 25-222 oraz znakomity, krótki i bardzo ważny artykuł K. Pomiana, *Archeologia, naród, historia*, [w:] B. Wawrzykowska (red.), *Archeologia toruńska. Historia i teraźniejszość*, Toruń 2002, s. 9-15. Jest to zaskakujące.

Należy żałować, że Autorka nie wykorzystała ważnych dla przedmiotu jej rozprawy wybitnej pracy B.G. Tiggera *A History of Archaeological Thought* (Second edition) Cambridge University Press 2007 r. i klasycznych dzisiaj, związanych bezpośrednio z podjętym tematem pracy zbiorowej *Nationalism, Politics, and the Practice of Archaeology*, pod redakcją Ph.L. Kohla i C. Fawcett opublikowanej w 1995 r. przez to samo wydawnictwo. Bardzo pożyteczna dla prowadzonych w ocenianej książce rozważań byłaby też ceniona przez historyków archeologii praca S.L. Marchand *Down from Olympus. Archaeology and Philhellenism in Germany, 1750-1970*, Princeton University Press 1996. Szkoda, że mimo uzyskanego w 2016 r., świadectwa ukończenia rocznych studiów podyplomowych w zakresie tłumaczeń specjalistycznych w języku angielskim na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, co gwarantuje godną uznania fachowość w odbiorze wymienionych dzieł Pani dr Adrianna Szczerba do nich nie sięgnęła.

Podsumowanie recenzji

Dorobek naukowy i dydaktyczny Pani dr Adrianny Szczerby uzyskany po doktoracie uważam za godny wysokiego uznania.

Niezależnie od wskazanych braków i nielicznych w sumie błędów przedłożoną książkę zatytułowaną *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949-1953). Geneza, działalność, znaczenie*. Łódź 2021, jako pracę habilitacyjną oceniam pozytywnie. Podjęty temat jest bardzo trudny ze względu na ogrom materiału źródłowego, brak dostatecznej liczby opracowań cząstkowych w dotychczasowym piśmiennictwie oraz złożony kontekst historyczny, zwłaszcza niedoceniany dzisiaj i słabo opracowany w historii archeologii polskiej XX wieku wpływ okupacji niemieckiej z lat 1939-1945 oraz wojennej i powojennej zmiany granic Polski na światopogląd historyków i archeologów oraz tematykę i treść ich badań i publikacji powstających w latach wojny i w pierwszych latach powojennych.

Jan T. Gross (2001) zatytułował swoją książkę dotyczącą lat 1939-1948 *Upiorna dekada*. Marcin Zaręba (2012) własnej książce nadał tytuł *Wielka trwoga. Polska 1944-1947*. Niełatwo współczesnemu historykowi archeologii i myśli archeologicznej te czasy dobrze poznać i zrozumieć. Były one tak inne... Habilitantka zderzyła się z tym problemem.

Pisząc, przygotowując do druku i publikując po doktoracie nie tak przecież odległym, a przed pracą habilitacyjną, trzy obszerne książki naukowe (wraz z pracą doktorską) i ponad 20 artykułów, Pani Adrianna Szczerba ograniczyła zbytnio czas na zgłębienie, opracowanie i ujęcie w tekście tak trudnego, obszernego i złożonego tematu. Niemniej, przedłożona praca habilitacyjna wykorzystuje twórczo liczne nieznane dotąd lub nie wprowadzone do obiegu naukowego źródła o dużej wartości poznawczej oraz wnosi nowy, znacznie szerszy obraz organizacji, przebiegu i wyników realizacji programu badań nad początkami państwa polskiego w latach 1949-1953 od obrazu dotychczasowego. Jak wskazałem, znacznie słabiej zostało przedstawione ich znaczenie.

Uważam, że poważny dorobek naukowy Habilitantki należy docenić, jej, zdolności, ambicję i pracowitość potraktować z należnym szacunkiem, znacznie mniejszej skali błędy w stosunku do zasług potraktować ze zrozumieniem. Jestem pewien, że oceniana praca będzie dobrze i długo służyła polskiej nauce.

Z pełnym przekonaniem wnoszę o przyjęcie książki autorstwa Pani dr Adrianny Szczerby, zatytułowanej *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949-1953). Geneza, działalność, znaczenie*, Łódź 2021, jako pracy habilitacyjnej spełniającej wymogi ustawy i o dopuszczenie jej Autorki do następnego etapu przewodu habilitacyjnego.

